



PŁOMIEŃ Z OGNISKA BOŻEGO POKOJU

**Łódź
ul. Gdańska
85**

**Suchcice
ul. Królowej
Pokoju 5**

Styczeń 2026



Orędzie, 25 grudnia 2025 r.

„Drogie dzieci! Również dzisiaj – kiedy Bóg mi pozwala, bym na rękach niosła Dzieciątko Jezus Króla Pokoju, by On wypełnił was żarem miłości i pokojem, aby w tym czasie łaski każde serce było podobne do Jego serca – bądźcie odważnymi i śmiałymi obrońcami miłości Boga, aby On w tym czasie łaski obdarzył was swoim pokojem. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie.” (Za aprobatą Kościoła)

Ofiarowanie ma potężną moc.

Bóg przychodzi na świat poprzez Tajemnicę Narodzenia i Wcielenia jako dziecko. Później stanie się mężczyzną, który odda życie na krzyżu i zamknie tę ofiarę w Hostii, w przemienionym chlebie w Ciało, w przemienionym winie w Krew Przenajświętszą.

Ale początek wejścia na ten świat jest w postaci dziecka.

Matka Boża przynosi do świątyni dziecko, aby ofiarować Bogu Ojcu. A

więc kochani to też jest światło dla nas na tyle dzisiejszych problemów. Młode pokolenie jest tak narażone na niebezpieczeństwo. A my mamy takie potężne



środki i trzeba je na powrót stosować. A więc przynosić do świątyni dzieci. Ofiarowywać je.

Ofiarowanie ma potężną moc. Bóg przychodzący do nas, przychodzi po to, żeby się ofiarować. To nasze powołanie chrześcijańskie to jest „ofiarować” siebie, ofiarować innych, ofiarować swoją rodzinę, ofiarować swojego małżonka, ofiarowywać dzieci, ofiarowywać dzieci Bogu. Oddawać Bogu, by on błogosławił, by się zatroszczył. By one były jego własnością. Wyrwać je z tego świata, spod wpływu szatana. Jak uratować młode pokolenie? OFIAROWYWAĆ!

Wspólna modlitwa w rodzinie, błogosławieństwo dzieci, przystępowanie wspólnie całej rodziny do sakramentu spowiedzi, jaki to wielki dar! Jakie to Boże światło i miłość. Idziemy z grzechami do spowiedzi, wracamy bez grzechów. Jaka potężna miłość, jaka konkretna. Bóg zabiera nam grzech. A jakim wielki darem jest Msza św., przyjęcie Jezusa, który ofiarowuje się za nas. Gdy go przyjmujemy świadomie w Komunii św.- On nas przeistacza, żebyśmy byli zdolni też do miłości służebnej, do miłości poświęcającej się. Matka Boża, w orędziu powiedziała „nie pozwólcie, aby egoizm i samolubstwo, władało światem” (Orędzie, 2 luty 2018r). Bo kiedy egoizm i samolubstwo zawładnie światem - to co będzie? Brak miłości ! Małżeństwa będą się rozpadać, ludzie będą traktować się jak rzeczy. Widzimy to teraz ... Ale ratunkiem jest tylko Pan Bóg. Świat będzie istniał kiedy powróci do Boga. A jeśli będzie się oddalał to grozi mu unicestwienie. „Nie pozwólcie, aby egoizm i samolubstwo władało światem”. A ten świat to my jesteśmy. Ja, Julia, Sławek, Michał, to każdy z nas. Musimy otworzyć się na moc Bożą, na moc tej potężnej Miłości. A wtedy będzie pokój i światło w nas. *(Z kazania O. Eugeniusza).*

Objąć wszystkich miłością.

Zadajmy ponownie pytanie, czym jest miłość i poszukajmy na nie odpowiedzi. Z łatwością przekonamy się, że istnieje wiele różnych odpowiedzi. Jednak odpowiedzi te możemy sprowadzić do trzech różnych poziomów czyli znaczeń słowa: miłość:



- Eros oznacza miłość cielesną, a ona jest zawsze nastawiona na korzyści. Eros szuka osób i rzeczy dla przyjemności i ma do innych stosunek konsumpcyjny.

- Philia jest przyjacielską miłością i jest uwarunkowana wdzięcznością. Tyle, ile daje, tyle pragnie otrzymać. Jeśli nie otrzymuje wdzięczności, czuje się oszukana. Jest ograniczona.

- Agape jest określeniem miłości, która ma swoje podstawy w Bogu. Ona jest rozdzielana bezwarunkowo. Cieszy się, kiedy ludzie się nią dzielą. To jest w rzeczywistości eucharystyczna miłość, która nie uznaje granic. Dobrzy nie są jej celem, ani źli nie są jej ograniczeniem. Nie zna ani narodowych, ani



wyznaniowych granic. Nie istnieje dla niej mężczyzna czy kobieta, piękno czy brzydota. Dla niej istnieją ludzie i okoliczności, w których może się udzielać i czynić ludzi szczęśliwymi. W ten sposób się urzeczywistnia. To jest eucharystyczna miłość, która staje się drogą do pokoju, i która obejmuje wszystkich. To jest ta miłość, która nie

jest pyszna, która nie zazdrości, która się nie unosi, ale służy.



Właśnie takiej miłości pragnie nas nauczyć Matka Boża. To jest miłość, która leczy ze smutków i trosk, która potrafi wybrać właściwy moment i wierzy w nowy dzień, w którym wypełni się wola Boża. To jest miłość, którą szatan najbardziej atakuje i pragnie nas od niej odwrócić. Jego zadaniem jest uniemożliwić tę miłość, a uwagę ludzi skierować na pozostałe dwie miłości, które nazywają się Philia i Eros. Człowiek nie może się wyrzec

tych poziomów miłości, ale mogą być one wielkim oszustwem w życiu chrześcijanina. Pojedyncze osoby, grupy, wspólnoty zakonne, narody i wspólnoty kościelne często pozostają na poziomie miłości określanej jako Philia. Zamknięte w swoim kręgu, odrzucają i osądzają innych ludzi. Kłócą się kto ma rację, a grzeszą przeciwko miłości i uważają, że są tym samym usprawiedliwieni. W taki sposób wszystkie ograniczenia, niestety, stają się dla nas usprawiedliwieniem braku miłości, zamiast być dowodem naszej

bezwarunkowej, eucharystycznej miłości. Modlitwa i świadomość, że Bóg nas kocha, że Matka Boża nas traktuje jak swoich bliskich, oznacza, że jesteśmy na drodze eucharystycznej, wszechogarniającej miłości.

„Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha - do tego, czego chce Duch. Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha – do życia i pokoju. A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna. A ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy”. (por. Rz 8, 5-9)

„Drogie dzieci! Dziś wzywam was do miłości pełnej oddania i miłej Bogu. Działki, miłość znosi wszystko co jest trudne i gorzkie - dzięki Jezusowi, który jest miłością. Dlatego, drogie dzieci, proście Boga, by przyszedł wam z pomocą, jednakże nie według waszych pragnień, lecz zgodnie z Jego miłością. Oddawajcie siebie Bogu, żeby mógł was uzdrowić, pocieszyć i przebaczyć wszystko, co wewnątrz was stanowi przeszkodę na drodze miłości. Tak Bóg będzie kształtował wasze życie i będziecie wzrastać w miłości. Działki, uwielbiajcie Boga, psalmem miłości, by miłość Boża mogła wzrastać w was z dnia na dzień, aż do pełni. Dziękuję za odpowiedź na moje wezwanie. (...)” Orędzie 25.06.1988r

(W szkole miłości. O. Slavko Barbarić str 121-124).



Potrafiłam zamartwiać się o wszystko.

Aby żyć pełnią życia wystarczy wierzyć Bogu, że jest, że nas kocha i nigdy o nas nie zapomina.

W przeciwieństwie do nas, którym ciągle brakuje czasu, chęci i wiary. Ja też do tej grupy należę, a może należałam. Potrafiłam zamartwiać się o wszystko - że nie zdążę, że nie

dam rady, że nie mam pieniędzy itd., można wyliczać bez końca. Rok temu jesienią źle się czułam od dłuższego czasu, nie miałam siły do pracy, obolałe mięśni i stawy. Za namową koleżanki, zrobiłam sobie badania z krwi, aby sprawdzić co się dzieje w moim organizmie.

Wyniki tych badań były słabe, parametry były albo poniżej normy, albo powyżej. Lekarz zastanawiał się, gdzie uciekają mi czerwone krwinki. Zalecił zmianę odżywiania. W styczniu wybraliśmy się z mężem na rekolekcje Oaza Rodzin - dwa tygodnie. Bardzo mi zależało, aby ten czas był dla nas. Pierwszy taki długi wyjazd po 30 latach małżeństwa. Wyrzuty sumienia i zamartwianie o dom, o bliskich, doprowadziły mnie do silnego bólu głowy i wymiotów. Już drugiego dnia źle się czułam, a wieczorem mocne wymioty do rana. Ksiądz Adam, moderator zaniepokoił się i przyszedł do pokoju. Spytał czy zgodzę się na modlitwę wstawienniczą. Tak- powiedziałam bez wahania, bo nie mogłam głowy podnieść z poduszki z powodu bólu i wymiotów gdy się poruszyłam. Ale na widok księdza wstałam, ksiądz się modlił i ja w sercu prosiłam Boga aby mnie uzdrowił i tak się stało. Za 40 minut miała być Msza święta. Zdążyłam przygotować się i poszłam na mszę, w pełni uczestniczyłam. Ból głowy i wymioty ustąpiły, wytrwaliśmy do końca w rekolekcjach. Szczęśliwi wróciliśmy do domu

napelnieni Bożą mocą i siłą do pokonywania codziennych trudności. (...). Mam wyznaczone stałe godziny adoracji Pana Jezusa w Ognisku Bożego Pokoju w Suchcicach k. Goworowa, w tym czasie moje relacje z Bogiem są bardzo bliskie



i nie straszny jest dla mnie strach nocny czy śnieżyca, bo tęsknota do Ojca naszego Pana i Króla, jest silniejsza i zwycięża zmęczenie, czy strach. Tej jesieni powtórzyłam badania z krwi, żeby sprawdzić czy są jakieś zmiany w moim organizmie, bo nadal byłam obolała, zmęczona. Oczywiście ze strachem, że może być jeszcze gorzej jak było rok temu. Ku mojemu zdziwieniu na wynikach, nie widziałam ani jednej strzałki w dół ani w górę. Nie dowierzałam... Teraz wiem, że to Bóg mnie uzdrowił, że Bóg kieruje naszym życiem przez działanie Ducha świętego pod warunkiem, że

zaprosimy Go do naszego serca,
naszego domu i pozwolimy mu
działać. Jestem nowym
człowiekiem. Jestem szczęśliwa, że
rano budzę się i mogę oddać Bogu

Chwałę przez swoją pracę,
uśmiech, życzliwość dla drugiej
osoby.

Bogu niech będą dzięki.

Basia, 20 grudnia 2025



C+M+B

6 stycznia – Objawienie Pańskie - „Trzech Króli”.

Pokłon Mędrców ze Wschodu złożony Dziecięciu Jezus, opisywany w Ewangelii przez św. Mateusza (Mt 2, 1-12), symbolizuje pokłon świata pogan, wszystkich ludzi, którzy klękają przed Bogiem Wcielonym. Jest to jedno z najstarszych świąt w Kościele.

Mędrcy przynieśli Panu Jezusowi złoto, kadzidło i mirrę. Złoto było zarezerwowane dla najważniejszych ludzi w społeczeństwach starożytności. Nie dziwi więc fakt, że zostało ofiarowane Panu Jezusowi jako nowonarodzonemu Królowi żydowskiemu. Trzej Mędrcy przynieśli także w darze kadzidło, ponieważ w tamtym czasie wyrażano w ten sposób szacunek i składano hołd. Mirra była symbolem Jego ludzkiej natury i zapowiedzią męki i śmierci. Przyniesione dary, wskazują na Pana Jezusa kolejno jako prawdziwego Króla, Boga i Człowieka.

Poświęconą w tym dniu kredą, oznaczamy drzwi naszych domów na znak, że w naszym mieszkaniu przyjęliśmy Wcielonego Syna Bożego. Litery K+M+B, mają oznaczać imiona Mędrców lub też mogą być pierwszymi literami łacińskiego zdania: Chrystus mieszkanie błogosławi - po łacinie: Christus mansionem benedicat C+M+B.

„Widzisz Chrystusie, wszyscy łakną Ciebie, nawet ci, którzy o tym nie wiedzą. (...) Ty wiesz, że kto szuka piękna na tym świecie, ten niepostrzeżenie szuka Ciebie, który Jesteś pięknem całkowitym i doskonałym. Kto dąży w myślach swoich do prawdy, ten mimo woli dąży do Ciebie, który Jesteś jedyną, godną poznania Prawdą. I kogo trawi żądza pokoju, ten pożąda Ciebie, jedynego Pokoju, w którym mogą odpocząć serca najbardziej udęczone” - pisał Jan

Papini. „Niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Tobie, mój BOŻE" (św. Augustyn).

Zapraszamy na adorację 24h/dobę

Kiedy się za kogoś modlisz, czyn to z bezgraniczną ufnością w Moją miłość ku tej duszy. Wyzbądź się jednak jakiegokolwiek pragnienia, by widzieć oczekiwane rezultaty twojego wstawiennictwa. Pozwól, bym przyjął twoją modlitwę i bym odpowiedział na nią z Moją nieskończoną mądrością miłością i według Mojej doskonałej woli co do osoby, którą przynosisz przed Moje Eucharystyczne Oblicze.

Nie przychodź do Mnie z gotowymi rozwiązaniami; przychodź do Mnie z twoimi problemami i pozwalaj Mi je rozwiązywać. Nie potrzebuję twoich rozwiązań. Gdy przynosisz Mi twoje problemy, cierpienia, pytania i potrzeby, oddajesz Mi chwałę przez twoje zaufanie Mojej miłosiernej miłości (*In sinu Jesu str.26*).

Bóg się rodzi, moc truchleje..

Pieśń (kolęda) powstała w czasie bardzo tragicznym dla Polski. Kiedy Karpiński pisał swoją kolędę, w Warszawie obradował Sejm Czteroletni, zwany także Sejmem Wielkim, który dał Polsce pierwszą w Europie konstytucję, uchwaloną 3 maja. Niestety w 1795 r. Rosja, Prusy i Austria dokonały trzeciego rozbioru Rzeczypospolitej i starły ją z mapy Europy. „Podnieś rękę / Boże Dziecię / Błogosław ojczyznę miłą / W dobrych radach, dobrym bycie / Wspieraj jej siłę swą siłą” – słowa z ostatniej zwrotki miały szczególną wymowę, gdy ziemie polskie zostały podzielone między trzy państwa ościenne. Zarówno w siedzibach szlacheckich, jak i w biednych domach w okresie Bożego Narodzenia wybrzmiewała ta pieśń, która dawała nadzieję i wzmacniała poczucie wspólnoty. Nie dziwi więc, że pieśń „Bóg się rodzi” stała się częścią tradycji niepodległościowej i patriotycznej.

Na podstawie strony Muzeum Historii Polski.

25 stycznia – niedziela - zapraszamy na 18:00. Rozpocznemy różańcem i jak co miesiąc będziemy modlić się o Pokój w sercach, rodzinach, Ojczyźnie i świecie całym. O 18:30 będzie Msza św. a potem wspólna adoracja.

Na Nowy Rok

Jan Kochanowski

Tobie bądź chwała, Panie wszego świata,
Żeś nam doczekać dał Nowego Lata.
Daj, byśmy się i sami odnowili,
Grzech porzuciwszy, w niewinności żyli!

Łaska Twa święta niechaj będzie z nami,
Bo nic dobrego nie uczynim sami!
Mnóż w nas nadzieję, przyspórz prawej wiary,
Niech uważamy Twe prawdziwe dary!

Użycz pokoju nam i świętej zgody,
Niech się nas boją pogańskie narody,
A Ty nas nie chcesz odstępować, Panie,
I owszem, racz nam dopomagać na nie!

Błogosław ziemi z Twej szcudrośliwości,
Niechaj nam dawa dostatek żywności,
Uchowaj głodu i powietrza złego,
Daj wszystko dobre z miłosierdzia swego!

Niech Pan nam błogosławi w Nowym Roku.

*Moderator Ogniska Bożego Pokoju
O. Eugeniusz Śpiólek Sch.P.*

Kontakt: tel. 507 983 234, 515 419 754 więcej: ogniskobozegopokoju.pl,
ogniskobozegopokoju@gmail.com, Facebook; Ognisko Bożego Pokoju.